

Katowice, 5 marca 2021

RECENZJA

Instytut Pedagogiki UG

wpłynęło dnia 10.03.2021

A. Wlański

dysertacji doktorskiej autorstwa Pani Mgr Małgorzaty Piechowicz-Bogaczyk pt. *Jakościowa analiza życia codziennego bezdomnych kobiet*, przygotowanej do druku/ obrony pod naukową opieką Pani Prof. dr hab. Beaty Pastwy-Wojciechowskiej, przewidzianej do obrony przed Radą Dyscypliny Pedagogiki Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2021, o objętości 114 stron komputeropisu.

*

W oparciu o decyzję Rady Dyscypliny Pedagogiki (z dnia 27.01.br.) Uniwersytetu Gdańskiego tudzież prośbą Pani Prof. UG. dr hab. Justyny Siemion (Jej Przewodniczącej), zapoznałem się z tekstem przedłożonej mi do oceny pracy awansowej. Już – za ledwie pobieżną a więc wstępna – analiza dysertacji nasuwa, ze wszech miar aprobatę co do ogólnych walorów podjętego przez Doktorantkę przedsięwzięcia naukowego o implikacjach naukowo-poznawczych a i szczególnie ważkich praktyczno- społecznych eksplikowanego zagadnienia. Opinię sporządziłem w oparciu o własne spostrzeżenia, które pozwałam sobie przedstawić w zaproponowanej przeze mnie *autorskiej* kolejności w ogólnym *schemacie* przedłożonej oceny recenzyjnej.

**

W kulturze europejskiej tworząc jakikolwiek obraz struktury społecznej – w potocznym myśleniu, ludzie najczęściej – zdaniem Stanisława Ossowskiego – odwołują się do trzech różnych opcji, dzieląc tym samym społeczeństwo na przeciwstawne sobie segmenty strukturalne: tych, którzy znajdują się „na górze” oraz tych, którzy są „na dole”. Te trzy opozycje są następujące: bogaci i biedni; rządzący i rządzeni; ci na których się pracuje, i ci którzy pracują. Zjawisko bezdomności wiąże się z pewnością z pierwszym wymiarem wyszczególnionym przez Stanisława Ossowskiego. Ów wybitny uczony uznawał, że podane powyżej wymiary (wzajemnie się przenikające) są powszechnymi motywami ludzkiego myślenia, organizującymi wszelkie wyobrażenia o strukturze społeczeństwa (Ossowski, 1982). Podjęty przez Autorkę problem, to kwestia o zasadniczym znaczeniu, z uwagi na jego implikacje o znaczeniu praktyczno- społecznym. Na uwagę zasługuje także inny aspekt teoretyczno- poznawczy, bowiem dotychczasowy dorobek teoretyczny w naukach społecznych

penetrujących kwestie biedy, niedostatku czy po prostu ubóstwa społecznego nie sprzyja – jak twierdzi wielu badaczy – rozwojowi analiz nad jego dynamiką, trwaniem czy też ich przewyżaniem. Obecnie często spotyka się je przygotowane w koncepcji (kategoriach) *marginalizacji i wykluczenia* społecznego. We współczesnych badaniach przeważnie dominuje podejście statystyczne, atemporalne. Przyjmuje się bowiem, że biednego czy bezdomnego cechuje określony, stały *status społeczny*, którego, wyznacznikami są sytuacja materialnego niedostatku oraz specyfika wyznawanych postaw i wartości przejawiająca się w obserwowanych zachowaniach oraz egzystencji szeregu jednostek. Prowadzone analizy stratyfikacji społecznych, dokumentują, iż mobilność jednostek ulokowanych na najniższych segmentach struktury społecznej jest niewielka, dlatego w większości prowadzonych badań porównuje się biednych i nie-biednych, bądź bezdomnych i tych, którzy posiadają dobra pierwszej potrzeby, jakim jest ^{mię}mieszkanie, a zastosowane wskaźniki mają dowodzić, że podziały na te dwie przeciwstawne sobie kategorie w układzie dotychczasowym jest wyraźny i utrwalony (Por. Grotowska-Leder, 1998; Radziewicz-Winnicki, 2008; i inni).

Szereg stwierdzeń zawartych już w początkach okresu transformacji, w *Nowym ładzie mieszkaniowym z 1992 roku* przypomina jaką ważną rolę w życiu jednostki odgrywa mieszkanie¹. Poziom zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych w sposób istotny wpływa bowiem na rozwój fizyczny i psychiczny jednostki, funkcjonowanie zarówno rodziny jak i całego społeczeństwa. Oznacza to także, iż brak mieszkania narusza godność i prawa człowieka. Mimo tych stwierdzeń znaczna jest liczba ludzi pozbawionych tego podstawowego dobra jakim jest mieszkanie. Bezdomność należy więc uznać za fakt społeczny. Zachodzące po 1989 roku w Polsce zmiany gospodarcze i społeczne ujawniły z całą wyrazistością zjawisko bezdomności, a jego skala w kraju – tak naprawdę – nie jest znana² określenie rozmiarów bezdomności, jest w dużym stopniu utrudnione z powodu uniwersalnej definicji tego zjawiska. Treść i zakres pojęcia „bezdomność” zmienia się w zależności od poziomu rozwoju cywilizacyjnego, tradycji danego narodu, systemu norm określających sposób zamieszkania, a także od indywidualnych preferencji i wielu innych czynników.

Wobec pilnej potrzeby poprawy jakości życia naszego społeczeństwa, Polska nie może pozostawać obojętną wobec zróżnicowanych i wielorakich problemów przedmiotowego

¹ Autorka trafnie przytacza w pracy duńskie badanie (Van der Laan, 2017) uwzględniające osobiste cele badanych osób bezdomnych dorosłych, iż respondenci preferowali jako najbliższy cel osobisty uzyskanie własnego mieszkania (94%) oraz poprawę warunków finansowych (84%) (Patrz. Pichowicz-Bogaczyk, 2020, s. 47).

² Szacunkowo mówi się o przedziale 35-40 tyś. osób (Ogonowska, 1995). Ministerstwo Pracy i Polityki Socjalnej, określa jego rozmiar na zbyt wysoki. W 2019 roku odnotowano mniejszą liczbę, a mianowicie 30.300. Wśród bezdomnych 83.6% stanowią mężczyźni a 16.4% kobiety.

zagadnienia decydującego *de facto* o poziomie cywilizacyjnego rozwoju państwa, ale także z uwagi na aspiracje równania do struktur europejskich, jak i na fakt, iż ta właśnie grupa osób stanowi blisko 1% ogółu mieszkańców kraju. Z tych też racji jednym z fundamentalnych zagadnień staje się istnienie różnych barier społecznych w sposób szczególnie ograniczające szanse starych ludzi korzystających z różnych form opieki, na ich – szeroko rozumianą – partycypację w życiu społecznym. Terminy podejmowane, w zasadzie, przez Doktorantkę – choć nie sformułowane wprost i dosłownie – to „zależność” i „piętno”. Oznaczają one pewne cechy położenia społecznego osób dotkniętych „społeczną ułomnością” czy też „społeczną degradacją”. Owe cechy kształtują się na podłożu ekonomicznej, fizycznej lub psychicznej dewaluacji i oczekiwanych form dystrybucji dóbr czy opieki. Ich doniosłość wynika także z form kontaktów międzyludzkich, aktywności i towarzyszących wyobrażeń (oczekiwań) reprezentowanych dla poszczególnych społeczności. Interesujące analizy prowadzone przez Doktorantkę mają na celu określenie wymiarów wybranych przypadków jednostkowych, tak w zakresie zindywidualizowanych kontaktów społecznych, jak i postrzegania świata społecznego, które warunkują występowanie właśnie sytuacji zależności i piętna, które towarzyszą osobom bezdomnym, szczególnie w dobie ekonomicznej transformacji, obejmującej już w kraju kolejne pokolenia. Badania przeprowadzono na terenie dużej Poznańskiej *aglomeracji* (w przypadku Gdańska *konurbacji*). Eksplicacjami objęto kobiety dorosłe przebywające czasowo w schroniskach dla bezdomnych kobiet i kobiet z dziećmi.

Przedstawione wyniki badań mają szczególny charakter **bezpośredniego zastosowania praktycznego**. W moim przekonaniu, powyższa dysertacja zasługuje na pilną popularyzację i zainteresowanie Czytelników reprezentujących główne ośrodki decyzyjne – z zakresu kreowania polityki społecznej w naszym państwie, pod warunkiem jej **modyfikacji** (poszerzenia) pewnych fragmentów opracowania o czym wspomnę w dalszym końcowym fragmencie recenzji.

Już na wstępie **opowiadam się za przyjęciem przedstawionej mi dysertacji, przez Radę Dyscypliny Pedagogika Uniwersytetu Gdańskiego.**

W ramach przyjętej przez Doktorantkę struktury podziału treści *dysertacji*; składa się ona ze *Wstępu*, pięciu rozdziałów, *Zakończenia i Wniosków*, oraz bibliografii. Wyraźnie

sprecyzowany cel oraz problemy szczegółowe³ omówiono (raczej) ogólnie założenia i metody badań i analiz. Przedmiotem własnych zainteresowań badaczki uczyniono subiektywną ocenę jakości życia kobiet doświadczających *bezdomności*. Analizowano opinie, oceny i poglądy poddanych badaniom (w ramach prowadzenia wywiadów narracyjnych) bezdomnych kobiet. Bibliografię około 300 pozycji książkowych i artykułów dołączono (s. 104-114) w klasycznej tradycyjnej postawi. Poniżej dołączam szczegółowy spis treści opracowania.

Wstęp	3
Rozdział I: Bezdomność jako zjawisko psychospołeczne	5
1.1. Definicje bezdomności	5
1.2. Klasyfikacje i typologie bezdomności	12
1.3. Przyczyny i drogi do bezdomności	15
1.4. Bezdomność kobieca	21
1.5. System pomocy społecznej skierowany wobec osób bezdomnych	26
Rozdział II: Jakość życia a psychiczne, zdrowotne i codzienne funkcjonowanie osób bezdomnych	35
2.1. Definicje pojęcia jakości życia	35
2.2. Obiektywne i subiektywne wyznaczniki jakości życia	39
2.3. Zdrowotne wyznaczniki jakości życia	41
2.4. Jakość życia a bezdomność	45
2.5. Jakość życia a codzienność	49
Rozdział III: Poczucie umiejscowienia kontroli a czynności decyzyjne osób bezdomnych	53
3.1. Pojęcie umiejscowienia kontroli	53
3.2. Wewnętrzne i zewnętrzne poczucie umiejscowienia kontroli	55
3.3. Poczucie umiejscowienia kontroli a podejmowanie aktywności przez osoby bezdomne	57
Rozdział IV: Metodologiczne podstawy badań własnych	63
4.1. Cel badań i problemy badawcze	63
4.2. Charakterystyka badanych i sposób przeprowadzenia badań	65
4.3. Metody i narzędzia badawcze	66
Rozdział V: Wyniki badań własnych	69
5.1. Wyniki badań	69
5.2. Analiza jakościowa badań	88
5.2.1. Codzienność i czas wolny	88

³ Przybierające postać pytań *dopełnienia* wyraźnie przedstawiono w 6-cio stronicowym rozdziale metodologicznym (s. 63-67). Cel podstawowy sformułowany został jako /.../ poznanie i zbudowanie wielowymiarowego obrazu codzienności kobiet w kontekście jakości ich życia.

5.2.2. Przyszłość	90
5.2.3. Problemy	93
5.2.4. Wsparcie	95
5.2.5. Szczęście	98
5.2.6. Przyczyny	100
Zakończenie i wnioski	103
Bibliografia	105

Przechodząc do osobistej percepcji pracy doktorskiej w zapewne subiektywnym odczuciu, dostrzegam analizy (trafne, i słuszne) pedagoga sporządzającego prezentystyczne komunikaty badawcze z perspektywy psychologizmu.

Psychologizm to tradycyjny – bardzo często spotykany – pogląd szczególnie rozpowszechniony w filozofii przełomu XIX i XX wieku, zgodnie z którymi teoretyczną podstawą niemal każdej nauki powinna być psychologia empiryczna jako podstawowa wiedza o faktach psychicznych. Wszelkie bowiem twierdzenia naukowe są – jak starają się dowieść jego rzecznicy – w konsekwencji rezultatem funkcjonowania umysłu uczonego. Opatruje on zatem źródła wszelkich działań *indywiduum* w motywacji strictly psychicznej, a wyjaśnienie wszelkich zjawisk odbywa się za pomocą (przy pomocy prawidłowości opisanych przez psychologię, jako bardzo ważną dyscyplinę nauki (Stachowski, 2000, s. 264). Takim klasycznym przykładem tego typu przesłania/interpretacji stanowić może wykładnia genezy etyki w ujęciu Leona Petrażyckiego, który wyodrębniwszy główne zjawiska psychiczne (poznanie, uczucia, wolę i emocje uczynił je za podstawowe i główne źródła norm, wartości i zakazów i nakazów. Psychologia winna się stać podstawą nauk o prawie i moralności⁴. Z kolei odrębnym nurtem, zdecydowanie bliższym moim kompetencjom staje się niewątpliwie socjologizm zapoczątkowany w końcu XIX wieku przez Emila Durkheima. Opiera się on – oczywiście w skrócie i uproszczeniu – na przekonaniu, że zarówno kształt życia psychicznego człowieka jak i wielorakie procesy towarzyszące egzystencji jednostki (w tym uczestnictwo jej w kulturze) są wyznaczane właśnie przez samo społeczeństwo i jego struktury, a socjologia jako *wyjątkowa* dyscyplina naukowa najtrafniej i najpełniej wyjaśnia wszelkie tak obserwowalne jak i informowane zjawiska psychospołeczne dzięki swoim wiarygodnym i pomyślnie stosowanym metodom badawczym (Olechnicki, Załęcki, 1997, s. 195). *De facto* jest to odmienny nurt stanowiący przeciwieństwo wobec *psychologizmu* uznający ponad wszystko prymat czynnika społecznego nad jednostką⁵. Problematykę z obszaru wspólnego dla socjologii i psychologii, a mianowicie wpływu społecznego na zachowanie jednostki, w którego kontekście takie określone zachowanie staje się dopiero bardziej zrozumiałe, podejmuje dopiero psychologia

⁴ W kolejnych swoich wywodach Petrażycki pragnął modyfikować ewolucje ówczesnej mu psychologii, <chcąc zbudować należycie te i inne nauki humanistyczno-duchowe, wymagające postawy psychologicznej, należy przede wszystkim przebudować współczesną psychologię>, które to sugestie pozostawiam bez aktualnego komentarza refleksyjnego, jako iż nie posiadają wpływu na dalszy tok wyводу (Petrażycki, 1959, s. 21).

⁵ W węższym rozumieniu, ale to już wyłącznie moje *autorskie* o osobistym zabarwieniu dywagacje magistra socjologii (1968) sprzed lat, socjologizm to przekonanie o wyjątkowym (elitarnym) miejscu socjologii wśród innych nauk społecznych, związanych z charakterem jej przedmiotu badań, stanowiących rzeczywistość nieredukowalną do wymiaru psychologicznego lub biologicznego, o dominującej roli („Królowa Nauk”) socjologii (Comtē, 1838; Zob. Tarkowska, 2002, s. 87-88).

społeczna (Szacki, 1981, s. 396). Przytoczone informacje zasługują na uwagę Czytelnika, bowiem wszelkie one dotyczą współczesnej egzystencji ludzi bezdomnych w Polsce, a m.in., w określeniu rozwoju wiedzy o ubóstwie i bezdomności wynikają nade wszystko z wieloaspektowości i wieloprzyczynowości analizowanych zjawisk. Bezdomność dotyczy nie tylko ludzi starych, ale także jednostek i grup społecznych (społeczeństwa) osób pozostających w wieku produkcyjnym (ubóstwo masowe), uzyskując wymiary: subiektywny, obiektywny, w tym przestrzenny, demograficzny, polityczny, prawny, edukacyjny, zdrowotny, kulturowy czy też stricte etyczny. W wyniku zastosowanej (aczkolwiek często pobieżnie) metody analizy treści interdyscyplinarnej literatury przedmiotu przedstawione (zaproponowane) zostały przez Doktorantkę różne schematy klasyfikacji (typologii) wielowymiarowej, wyodrębniające poszczególne klasy wyczerpująco i rozłącznie. Przedstawione propozycje typologiczne będą z pewnością w przyszłości pomocne (samej Autorce i innym badaczom) w budowaniu pewnego rodzaju systematyzacji czynnikowej poruszanych problemów i zależności⁶ a więc w tworzeniu pewnego rodzaju oczekiwanej teorii. Nie sposób pominąć przy tym określenia trajektoria (trajektorii) w klasycznym ujęciu. To podstawowa przecież koncepcja teoretyczna (z lat siedemdziesiątych, początków lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia⁷, w których ów czas, nowatorskich i nadzwyczaj metodologicznie prowadzonych analizach cierpienia (ale również innych określonych jako bezładne licznie występujących procesów społecznych) poddawano pilnej eksplikacji monograficznej kolejne fazy życia pojedynczych jednostek a także wyodrębnionych dobieranych określonych grup społecznych. /.../ Ujęcie trajektoryjne ukształtowanych procesów dotkliwego cierpienia jako zjawisk biograficznych w sensie ścisłym mogłoby być interesujące również w kontekście teorii Straussa. Z punktu widzenia europejskiej wersji socjologii interpretatywnej wydaje się to niezbędne. Trajektoryjne procesy dolegliwych cierpień i ich wpływ na pracę i interakcję nie są możliwe do teoretycznego ujęcia bez przynajmniej milczącego założenia o socjo- biograficznych zmianach przebiegu życia i sytuacji życiowej tych, którzy cierpią i ich znaczących innych. Ostre cierpienie jest fenomenem biograficznym *per excellence*, ponieważ wdziera się ono w sferę indywidualnej tożsamości tych, którzy cierpią, ich rodzin, przyjaciół i krewnych. Zmiany tożsamości spowodowane ostrym cierpieniem, to jest biograficzny wpływ trajektorii cierpienia, mają poważne konsekwencje w sferze procesów pracy, komunikowania

⁶ Być może zabrakło mi nawiązań teoretycznych podstaw indywidualnych uwarunkowań bezdomności na bazie regulacyjnej teorii zachowania jednostki w/g Tadeusza Tomaszewskiego czy koncepcji Mariana Kulczyckiego (będąca rozwinięciem, poszerzeniem interpretacji) Tomaszewskiego. Można mówić o *wyuczonych bezradności w ujęciu Grzegorza Sędko*?!

⁷ Na przykład badania A. L. Straussa (1968, 1985 i inne) koncentrowały się na złożonej relacji i różnymi typami zabiegów (działaniami pielęgnacyjnymi) zmierzającymi do „opanowania choroby”. Od publikacji *Time for Dying* (1968) zaproponowanych zostało wiele użytecznych koncepcji, które naświetlały różne aspekty i fazy rozwoju także innych procesów, m.in., podejmowanych przez Autorkę ocenianej dysertacji. Nawet powierzchowna znajomość tych klasycznych już studiów przekonuje nas o wrażliwości badacza na kolejne fazy/ koleje życia jednostki.

i interakcji między cierpiącym i osobami zajmującymi się nim. Trajektoryjne procesy cierpienia wnoszą w życie przeważających je jednostek poczucie obecności nieubłaganego losu; zmuszają je do postrzegania siebie jako istot kontrolowanych przez obce zewnętrzne siły, na które w zasadzie nie ma się wpływu. Procesy te modyfikują aktualną sytuację życiową, przeformułują oczekiwania wobec przyszłości i skłaniają do reinterpretacji przebiegu życia. Dlatego osobisty los (personalfate) jest fenomenem biograficznym w ścisłym sensie tego słowa. Jeżeli zatem uwzględnimy fakt, iż procesy trajektoryjne charakteryzują się ostrym cierpieniem i poczuciem osobistego, nieubłaganego losu, sensownym wydaje się rozpoczęcie ich analizowania jako podstawowych procesów zmiany biologicznej jako takiej” (Riemann, Schütze, 1992, s. 93; Bokszański, Piotrowski, 1992, s. 93). Autorka niniejszej dysertacji nawiązuje zatem ściśle do pojawienia się procesów trajektoryjnych w przebiegu życia (biografii) sześciu kobiet, nie zakładając z góry jaki charakter będą one posiadały, tym samym bez prób podejmowania porównywalnych interwencji zaburzeń porządku społecznego w życiu respondentek⁸, tj. biograficzną trajektorią w alienacyjnym położeniu osób relacjonujących podstawowe wydarzenia (cechy) ich osobistej biografii. Autorka musiała się zmierzyć z pewną trudnością wynikająca z brakiem precyzyjnie występującego w literaturze określenia pojęcia faza/y przebiegu życia. Często utożsamiane jest ono z rozwojem biograficznym, psychicznym czy społeczno- kulturowym. Dlatego badacze, w sumie bardzo nieliczni w kraju, tak szczególną uwagę przywiązują do doświadczeń jednostki nabytych w kolejnych stadiach rozwoju związanych najczęściej z wiekiem życia każdego z nas wykracza jednakże poza strukturę własnego organizmu i zindywidualizowanej osobowości. Obejmuje przecież ono zarówno bezpośrednie otoczenie (ludzie, grupy formalne i nieformalne, przedmioty materialne jak i szersze środowiska kulturowe). Egzystencja ludzka to w dziennikarsko- eseistycznej interpretacji samo życie (dom, praca, przyjaciele, wrogowie, udział/ aktywność w działalności publicznej/ politycznej, gromadzenie dóbr materialnych, wykorzystywanie czasu wolnego itp.). Przebieg życia utożsamiany jest/ bywa z określoną narracją podczas której (często nieświadomie) dokonywana jest selekcja przeżyć, doznań i wydarzeń, przy czym ich interpretacja może ulegać ustawicznej zmianie. Przy takim ujęciu własnych relacji biograficznych, własne życie stanowi pewien konstrukt myślowy, który jest wytworem wyobraźni ludzkiej, a jego realny (trafny, obiektywny, wiarygodny) odpowiednik jest bardzo trudny a wręcz niemożliwy do uchwycenia⁹ nie negując wagi opowieści/ relacji o

⁸ Jak twierdzą cytowani uprzednio autorzy (Riemann, Schütze, 1992, s. 96) bardzo często, żeby nie powiedzieć nagminnie w trakcie spontanicznej narracji i właściwego (przypisywanego jej) procesu przypominania sobie, informator jest z reguły wciągnięty (uwikłany) w strumień relacjonowanych doświadczeń z przeszłości, który dla badacza charakteryzuje się chaosem oczekiwań, orientacji oraz osobistych relacji przejawianych do (wobec) świata i tożsamości *individuum*. Trudno w takiej sytuacji – co byłoby błędem – przyjmując emocjonalnie przygnębiający nastrój przez badanego nie – pokusić się o odtworzenie unikalnej *autoetnograficznej* narracji.

⁹ Badania i analizy Doktorantki (podobnie jak klasycznych interakcjonistów) traktują proces cierpienia oraz bezładu z wielką uwagą i pełnym zrozumieniem w stosunku do perspektyw przyjętych przez ich autorów.

przebiegu niektórych faz własnego życia w całym ich bogactwie i bilansie wartościującej zmienności nie sposób pominąć obiektywnych faktów leżących u ich podłoża, podobnie jak stymulującej ich wpływającej egzemplifikacji na świadomość osoby relacjonującej. Wyniki prowadzonych analiz, w tym również sformułowanych uogólnień często teoretycznych opartych o rolę zarówno sądów spostrzeżeniowych w uzasadnieniu twierdzeń empirycznych, wnioski wynikające z analiz zebranego materiału, wyjaśniania zachowań ludzkich poprzez motywy ich relacji czy postępowania zasługują na pilną uwagę innych badaczy i innych zainteresowanych osób podjęta tematyką eksplikacyjną.

Całość dysertacji stanowi interesujące studium psycho socjopedagogiczne o charakterze wiarygodnego raportu badawczego, w którym zawarto teoretyczne uzasadnienie/ wyjaśnienie zdarzeń zarówno poprzez twierdzenie konkurencyjne jak i komplementarne. Pomimo dostrzeganych w kilku miejscach pracy elementów pojawiającego się *idiografizmu*¹⁰, to dysertacja doktorska Pani **mgr Małgorzaty Piechowicz-Bogaczyk**, spełnia zdecydowaną większość kryteriów uzasadniających przyjęcie pracy a w przypadku pomyślnego przebiegu samej *obrony* nadania pierwszego stopnia naukowego **Kandydatce**.

Praca, jej rezultaty, przyjęta procedura badawcza, sugerują, iż mogłaby ona ukazać się drukiem w Wydawnictwie naukowym/ popularno-naukowym. Wymagałaby ona jednak pewnych uzupełnień o których wspomniałem uprzednio (np. przypis 10). Poszerzyłbym także

Przyjęta operacjonalizacja problemu zabezpiecza raczej analizy przed jakimikolwiek uchybieniami metodologicznymi.

¹⁰ Aczkolwiek nie jest to termin jednoznacznie zdefiniowany, ale na ogół pod tym pojęciem ukrywa się często pobieżna procedura badawcza związana z tempem dokonującej się obecnie przeobrażeń, wprowadzanych reform, powstających i znikających zjawisk uzyskana widza w szybkim tempie dezaktualizuje się, staje się wiedzą historyczną. To skłania badacza do działania szybkiego, do chwytania na gorąco różnych nowych, być może nietrwałych i ulotnych zjawisk. Ma to swoje konsekwencje dla jakości uzyskanej wiedzy, która niekiedy może sprawiać wrażenie raczej dokumentacji etnograficznej czy relacji dziennikarskiej niż badania socjologa czy pedagoga. Nie ma czasu na pogłębienie, wyłącznie analizowanego zjawiska w szerszy kontekst interpretacyjny. Badacze muszą i chcą zachowywać się niekiedy jak przedstawiciele tzw. antropologii nagłej czyli antropologii chwili, zorientowanej na rejestrację bezpowrotnie zmieniających się kultur i społeczeństw – co jest oczywiste. Łączy się z tym jednak niebezpieczeństwo ujęcia bardzo zewnętrznego, zawężonego, by nie rzec – powierzchownego. Niebezpieczeństwo to zagraża nie tylko badaczom jakościowym, lecz również odnosi się do badań ilościowych. Napór zmieniającej się szybko rzeczywistości jest szczególnie dotkliwy w badaniach jakościowych, gdyż są to badania bardzo czasochłonne. Niestychanie czasochłonne jest zarówno zbierania materiałów, jak i opracowywanie; o czym dobrze wie każdy badacz, który spędził niezliczone godziny na prowadzeniu pogłębionych wywiadów czy obserwacji, bądź na analizach materiałów biograficznych czy innych dokumentów. Brzemie czasu i jego brak może zmienić badanie np. typu etnograficznego z zwiadu badawczego czy nawet reportażu (Zob. Tarkowska, 1993, s. 117-118). Odnotowuję, że *Wstęp zawiera zaledwie 1 stronę i dwa wersy kolejne. Problemy teoretyczne jakże istotne uwiarygadniające przyjętą procedurę zostały podane w znacznym ograniczeniu. Zakończenie i wnioski (s. 102-103) wymagałyby tak sędzę poszerzenia, co wpłynęłoby niewątpliwie na ogólną ocenę waloru niniejszego opracowania.*

w rozdziale metodologicznym dane o stosowanej – ze wszech miar poprawnie – metodzie badań jakim pozostaje od lat analiza treści, w tym przypadku literatury przedmiotu. Jest to metoda, którą do humanistyki wprowadzili na szeroką skalę B. Berelson oraz H. Lasswell, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Jest ona bardzo popularna w naukach społecznych bardzo często (głównie w literaturoznawstwie, socjolingwistyce, socjologii i politologii) polegająca m.in., na ustaleniu właściwości występujących w przekazach komunikacyjnych pomiędzy nadawcą a odbiorcą, ale również opisu społeczno- kulturowego. Innymi słowy – stosując się do nomenklatury pojęciowej Doktorantki będzie nią technika służąca do obiektywnego, systematycznego i ilościowego opisu jawnej treści zawartości przekazu (*Content Analysis in Communication Research*, 1952).

Oczywiście nie są to w żadnym przypadku bezwzględne zalecenia lecz zaledwie propozycje (sugestie) do ewentualnego rozważenia przez Autorkę.

**

Przedstawiona dysertacja stanowi bardzo oryginalne opracowanie stanowi niezaprzeczalny wkład Pani **Promotor** oraz **Doktorantki** w poszerzanie nowych pól badawczych we współczesnej pedagogice, jak i innych subdyscyplinach całej rodziny nauk społecznych. **W moim przeświadczeniu reprezentowana samoświadomość metodologiczna przez Kandydatkę oraz przyjęte źródła informacji spełniają oczekiwania większości reprezentantów współczesnej pedagogiki dla których integracja/ spójność metodologii nauk społecznych ze stosowanym warsztatem badawczym wydaje się być przyzwalająca na dopuszczenie niniejszego wniosku do dalszych etapów postępowania we wszczętej procedurze.**

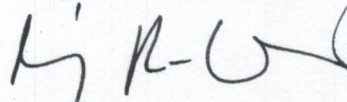
Zaprezentowany typ badań i analiz z powodzeniem może zostać zakwalifikowany do badań aktywizujących (*Active Research*). W oparciu o prowadzone eksploracje, przedstawiony został mechanizm przebiegu badanego zjawiska (tj. bezdomności), który stanowi samoistną wartość zarówno dla teoretyków jak i praktyków.

Odchylenia od przebiegu typowego, wyjaśniam działaniem czynników zakłócających. Podejście typologiczne bywa stosowane czasem i dla innych celów (tak jak w przypadku prowadzonych badań i analiz) a mianowicie wówczas, gdy rzeczywistość przez nas analizowana jest przedmiotem oceny, dokonywanej z punktu widzenia pewnych standardów normatywnych.

Pani Mgr M. Piechowicz-Bogaczyk spełnia więc warunki określone w Ustawie o tytule naukowym i stopniach naukowych z dnia 14 marca 2003 r., wraz z uzupełnieniami zawartymi w Ustawie z dnia 27 lipca 2005 r., Prawo o szkolnictwie wyższym oraz nowelizacja ustawy z dnia 18 marca 2011 r., jak również Ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule naukowym w zakresie sztuki Dz. U. z 2017 r., poz. 1789 w zw. z art 179 ust. 2 i 3 Ustawy z dnia 3 lipca 2018 r., Przepisy wprowadzające Ustawę Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2018 r., poz. 1669). Opowiadam się za przyjęciem dysertacji i dopuszczeniem Kandydatki do dalszych etapów wszczętego przewodu doktorskiego.

Wiarygodność powyższego oświadczenia sygnuję własnoręcznym podpisem.

/-/ Andrzej Radziewicz-Winnicki



profesor zwyczajny Uniwersytetu Śląskiego
oraz Uniwersytetu Zielonogórskiego, *emeritus*